

Warszawa, dnia 1 września 2012 r.

KP 110/2012

Szanowna Pani
Agata Żelazowska-Cieśla
Redaktorka Naczelna
„Gazety Stołecznej”
Warszawa

Szanowna Pani Redaktor,

W związku z wielce nierzetelnym artykułem pt.: „Niebo granicą dla dzwonnicy? Jak Marriott” autora kryjącego się pod inicjałami MPW opublikowanym w „Gazecie Stołecznej” w dniu 6 sierpnia br., w poczuciu obowiązku odpowiedzi na ewidentne nadużycia, ripostuję następująco:

Po pierwsze, Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym określa zasady kształtowania polityki przestrzennej przez jednostki samorządu terytorialnego (taką niewątpliwie jest m. st. Warszawa) i daje bardzo szerokie pole obywatelom we współdziałaniu przy ustalaniu zasad zagospodarowania i zabudowy.

Po drugie, zgodnie z Ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy.

Po trzecie, wnoszenie uwag w formie zaproponowanego zapisu jest ogólnie przyjęte i często stosowane przez wnioskodawców.

Po czwarte, nie zabiegam „o zgodę na liczne punkty usługowe” jak był napisał MPW, lecz wniosłem uwagę o skorygowanie zapisów planu dotyczących przeznaczenia terenu o funkcje już na nim występujące oraz planowane. Zgodnie z pierwotnymi planami na terenie kościelnym miało powstać Centrum Kulturalne oo. Barnabitów mieszczące szkołę wyższą

i średnią wraz z hostelem i halą sportową. Z braku środków nie powstało, ale nasz zakon od pierwotnych zamierzeń nie odstępował. Szkoda, że MPW nie zauważył, iż na terenie kościelnym istnieje „Dom Chleba”, w którym to w okresie jesienno-zimowym wydawanych jest około 150 posiłków dziennie dla osób bezdomnych, czyli istnieje już na terenie kościelnym funkcja gastronomiczna! I jedynie z braku dobrej woli nie można odróżnić gastronomii w postaci „Domu Chleba” od gastronomii z funkcją rozrywkową. Uwaga o wykreśleniu funkcji rozrywki w przeznaczeniu sąsiedniego terenu jest tak samo zasadna jak już obowiązujące przepisy o zakazie sprzedaży alkoholu w sąsiedztwie obiektów oświatowych. No cóż, nie wszyscy taki pogląd podzielają. Tym niemniej należy stwierdzić, że od dziennikarza można wymagać, aby przed wyśmianiem rozważył argumenty stron.

Po piąte – ano właśnie, śmiech i ironia, a może tania sensacja i honorarium od wierszówek! Czyli 140 metrowa dzwonnica na „życzenie proboszcza”! Otóż, w pierwotnych zamierzeniach inwestycyjnych dla całego terenu kościelnego była projektowana wolno stojąca dzwonnica o wysokości ok. 40 m. Jednakże ze względu na brak środków nie została zrealizowana. Tym niemniej, ojcowie Barnabici chcą zachować prawo planistyczne do jej realizacji w przyszłości, a jednocześnie nie jesteśmy w stanie szczegółowo określić jej wysokości. I stąd w uwadze dotyczącej uwzględnienia w projekcie planu wolnostojącej dzwonnicy powołaliśmy się na zapis § 11 ust. 7 umieszczony w tekście projektu planu: „Ze względu na prawidłowość funkcjonowania ruchu lotniczego, na obszarze objętym planem obowiązuje bezwzględne ograniczenie dopuszczalnej wysokości zabudowy oraz wysokości obiektów naturalnych od 183 m nad poziom morza do 250 m nad poziom morza; powyższe ograniczenia wysokości dotyczą również wszystkich urządzeń i obiektów zlokalizowanych na dachach budynków”. Projektanci planu przy rozpatrywaniu uwag określili maksymalną wysokość dzwonnicy na 40 m. I tyle, albo aż tyle.

Reasumując, po przeczytaniu artykułu sadzę, że pod inicjałami MPW kryje się dziennikarz „śledczy”. Jednakże dla dobra sprawy proponuję autorowi szczegółowe zapoznanie się z Ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Albowiem, wśród 347 osób i podmiotów prawnych wnoszących uwagi, zamieszczone w tabeli liczącej 122 strony, są poruszone sprawy nie do ironizowania i śmiechu, ale niezwykle istotne dla przestrzegania ładu

przestrzennego i zrównoważonego rozwoju. Aby je wychwycić trzeba wnioski samemu przeczytać i przeanalizować , a nie polegać na „wrzutkach” od osób trzecich.

Z poważaniem,

O. dr. Kazimierz M. Lorek
Przełożony Prowincji Polskiej
Zgromadzenia Księży Św. Pawła
– Barnabitów